Qry, Marionetki

Zabrali kiedyś mi wszytko
Ja tak bardzo chciałem wysiąść
Po prostu wysiąść, wierz , ej
A kiedy w końcu mi pykło
To zacząłem widzieć więcej, serio więcej
Ludzi wkoło zaczęli widzieć mniej
Mi znów pęka serce, kiedy widzę ile jadu w tobie jest

Na mieście mówią o mnie źle
Kiedy ja spełniam sen
Sumienie mnie nie gryzie
W końcu się pogodziłem
Na mieście mówią o mnie źle
Kiedy ja spełniam sen
Sumienie mnie nie gryzie, nie!

Co dzień uczę się jak żyć
Być trochę lepszym
Bo nie chciałbym być jak Marionetki
Marionetki, chodzące kukiełki
Choć lubię laleczki
To nie dla mnie styl
Co dzień uczę się jak żyć
Być trochę lepszym
Bo nie chciałbym być jak Marionetki
Marionetki, chodzące kukiełki
Choć lubię laleczki
To nie dla mnie styl

Mam 21 lat
I parę swoich odpałów
Codziennie uczę się brać
Wszędzie się spieszę pomału
Bo łatwo się potknąć
A już ciężej się buduje na nowo
Pieprzona dorosłość
Czasem tak jak koty gonie swój ogon

A czasem leże pół dnia
I potem idę sobie do studia
I nagrywam co w duszy gra
To jeszcze nie czas na pullup
To jeszcze nie czas na pullup
(To jeszcze nie czas na pullup)

Co dzień uczę się jak żyć
Być trochę lepszym
Bo nie chciałbym być jak Marionetki
Marionetki, chodzące kukiełki
Choć lubię laleczki
To nie dla mnie styl
Co dzień uczę się jak żyć
Być trochę lepszym
Bo nie chciałbym być jak Marionetki
Marionetki, chodzące kukiełki
Choć lubię laleczki
To nie dla mnie styl